

**PRENUMERATA**  
 w Wilnie dla zamiejscowych pocztą  
**Rocznie 4 rb.** Półrocznie 3 rb.  
 Półrocznie 2 rb. Kwartał 1 rb. 50 k.  
 Kwartał 1 „ Miesięcznie 50 k.  
 Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.  
 Za odosłanie do domu:  
 rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.  
**ZA GRANICĄ**  
 rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.  
 kwartał 3 rb. — miesięcznie 1 rb.  
 Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

# DZIENNIK WILENSKI

2460 „Dziennik Wileński” 14/30 codziennie  
 Императорск. Академія Наукъ г. Петербургъ  
 Вас. О. Унив. Набережная, д. № 3 кв. 5.

## POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**OGŁOSZENIA**  
 ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz (tu lub jego miejsce) 15 kop.  
 plakaty za jeden wiersz petitu lub miejsce 30 kop.  
 skrogi za jeden wiersz petitu lub miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.  
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 50 kop.  
 Nadesłane za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 1 rb.  
 Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.  
 ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.  
 Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.  
**Czas odnowić prenumeratę na 3-ci kwartał roku bież.**

**Sala koncertowa ogrodu Botanicz.** DZIEŃ DZIŚ  
 Dnia Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 10 wieczorem. 546-98

**Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.** DZIEŃ DZIŚ  
 Dziś, w czwartek dnia 14-go czerwca r. b.  
**„Meir Ezofowicz”**  
 sztuka w 5 akt. Kallasowej z powieści E. Orzeszkowej.  
 Anons: Jutro, w piątek d. 15 czerwca r. b. „Biedna Dziewczyna”  
 Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

**Komedja i farsa rosyjska w Teatrze letnim w ogrodz. Botanicznym**  
 Dziś, w czwartek dnia 14-go czerwca r. b.  
**„KĄPIELE MORSKIE”**  
 farsa w 3-ach aktach Saburowa.  
 Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

**Stasin drogi—mam myśl słiczną,**  
 Tak do meża żona woła:  
 Chodźmy dziś na Botaniczną  
 Do kawiarni „pod Sokolą”.

**Właśnie rozmawiałam z Manią,**  
 Co tam codzień je śniadanie,  
 Ze tak dobrze, zdrowo, tanio,  
 W całym Wilnie nie dostanie.

**Jest tam kawa, czekolada,**  
 Mleko i ciasto drożdżowe,  
 Herbata i limoniada,  
 Ciastka kruche i tortowe,

**Babka z rumem—jest i szynka,**  
 Struclę z makiem—wszystko tanie,  
 A jeśli ci przyjdzie słinka  
 I Narzanu tam dostanie.

2-1188-1

**Środek przedłużenia życia**  
 „Lactobacillina” patrz str. 4.  
 6-1139-3  
 Dziś, w czwartek dnia 14 b. m. o  
 godz. 9-ej wieczorem  
**walne zgromadzenie**  
 członków Klubu pracowników przy-  
 watnych instytucji kredytowych,  
 prawomocne bez względu na ilość  
 przybytych osób.  
 1-1186-1  
 Rada gospodarzy.

**Nie zwlekajmy!**  
 Zarząd miasta Wilna ogłosił we-  
 zwanie do wszystkich tych, którzy  
 od roku przynajmniej zajmują na  
 swoje imię mieszkanie, nie podlega-  
 jące opłacie podatku mieszkaniowe-  
 go, a także do pobierających eme-  
 ryturę za służbę państwową, lub w  
 urzędach ziemskich, miejskich i sta-  
 nowych i na kolejach żelaznych, by  
 złożyć w Zarządzie dokumenty do-  
 wodzące, że mają prawa wyborcze.  
 Osoby, które tego nie uczynią  
 przed oznaczonym terminem, będą  
 pozbawione prawa wyborczego.

„Nie trzeba tu chyba cytować tre-  
 ści aktów związkowych obu państw,  
 łączących się w jedno ciało polity-  
 czne z zachowaniem równych praw  
 obustronnych; wystarczy przypo-  
 mnienie, iż przez cały ciąg wspól-  
 nego z Polską politycznego bytu  
 Litwa zachowała samodzielność we-  
 wnętrzną. Była to unja równego  
 z równym...”

Otóż mojem zdaniem „przypo-  
 mnienie” mgliste i niewyraźne tu  
 nie wystarczy i trzeba, a nawet na-  
 leży koniecznie zwrócić się do do-  
 kumentów i treści ich dosłowną  
 przytoczyć. Mając tę treść przed  
 oczyma, każdy będzie mógł odpo-  
 wiedni z niej wniosek wyciągnąć.  
 Oto są wyjątki z Aktu w Horodle  
 r. 1413 (całość w Volumina Legum,  
 Tom. I od str. 29 Wydanie peters-  
 burskie z r. 1859). Już sam tytuł  
 tego aktu daje wiele do myślenia:  
 Incorporatio Terrarum N. D. Lit.  
 Regno Poloniae. Po polsku to  
 przecież znaczy: Wcielenie ziem  
 W. Ks. Lit. do Królestwa Polskie-  
 go. Wcielenie—nie związek lub  
 t. p. Umawiają się z jednej strony  
 Władysław z Bożej Łaski Król Pol-  
 ski i t. d., z drugiej Aleksander  
 czyli Witowt (Aleksander alias Vi-  
 tovdas) Wielki Książę Litewski itd.

Jagiello oświadcza, iż w swoim  
 czasie przyjąwszy religię katolicką i  
 Koronę polską „pro Christianae Re-  
 ligionis incremento et bono statu  
 et commodo Terrarum nostrarum  
 Lithuaniae praedictarum ipsas et  
 cum terris ac dominis ipsis subje-  
 ctis et connexis praefato Regno no-  
 stro Poloniae appropriavimus, incor-  
 poravimus, conjunximus, univimus,  
 adjunximus, confaederavimus de  
 consensu unanimi nostro et aliorum  
 fratrum nostrorum et omnium Baro-  
 num, Nobilium, Procerum et Boja-  
 rorum ejusdem Terrae Lithuaniae  
 voluntate accedente et assensu  
 (Treściwie po polsku znaczy: dla  
 wzrostu religii chrześcijańskiej, dla  
 dobra państwa i pożytku ziem na-  
 szych litewskich one, a także zie-  
 mie i państwa im podległe i zwią-  
 zane do Korony naszej polskiej zbli-  
 żyli, wcielili, związali, złączyli, zje-  
 dnoczyli i sprzymierzyli za jedno-  
 myślną zgodą naszą i wszystkich  
 braci naszych, tudzież wszystkich  
 baronów, szlachty, bojarów teje  
 ziemie litewskiej woła i t. d.)—więc  
 (nie chcąc zbyt wiele zabierać miej-  
 sca, przytaczam dalszą treść tylko  
 po polsku—odsyłając czytelnika dla  
 sprawdzenia do wspomnianego tomu  
 Volem. legum) chcąc przez zezwo-  
 lenie ziemiom Litwy, z powodu  
 napadów nieprzyjaciół podstępów  
 Krzyżaków i ich sprzymierzeńców, a  
 także wszelkich innych wrogów,  
 którzy ziemię Litwy i Królestwo  
 Polskie usiłują zniszczyć—zapewnić  
 lepsze bezpieczeństwo i opiekę (obro-  
 nę) ziemie tej, które dotąd wła-  
 daliśmy bezsprzecznie całkowicie i  
 na mocy prawa za zgodą i t. d. po-  
 nownie wcielamy (incorporamus, in-  
 visceramus), wiążemy, łączymy, je-  
 dnoczymy, sprzymierzamy i na wie-  
 czne czasy przyłączamy (perpetuo an-  
 nelimus)—ażeby była nieodwołalnie  
 i niezłomnie na wieczne czasy z Ko-  
 roną Królestwa Polskiego jedność  
 (inevocabiliter et irrefragabiliter sem-  
 per esse unitas). Aleksander król w  
 1501 r. w Mielniku w przywileju  
 swoim (Vol. leg. I str. 131 i 132)  
 nakazuje odnowić dawne związki.

Przedewszystkiem zaś niech Kró-  
 lestwo Polskie i Wielkie Ks. Lite-  
 wskie połączą się i zleją (congluti-  
 nentur) w jedno nierozdzielne i nie-  
 różniące się ciało, aby był jeden  
 ród, jeden naród (populus), jedno  
 braterstwo (gens) wspólne racy,  
 jak jednego ciała jedna głowa jeden  
 Król i jeden Pan, aby był wybiera-

ny wspólnymi głosem w oznaczonym  
 czasie i miejscu itd.  
 Przytaczamy w końcu: Przywilej  
 około uniiy Wielkiego Xięstwa Li-  
 tewskiego z Koroną, na walnym  
 sejmie lubelskim od panów rad  
 duchownych y świeckich, y postów  
 ziemskich, roku pańskiego 1569 u-  
 chwalony. (Volum. legum. II str. 89—  
 90 i następne.) Punkt 1-y tego aktu  
 zawiera spis osób, uczestniczących  
 w nim, tudzież wyłuszczenie powo-  
 dów zajęcia się sprawą unji, miano-  
 wicie „do naprawienia tego ziedno-  
 czenia, y tey po części naruszoney  
 Uniey...”

Następuje 3. „Iż niż Korona Pol-  
 ska, y Wielkie Xięstwo Litewskie,  
 jest iedno nierozdzielne y nierozne  
 ciało, a także nierozna, ale iedna  
 spólna Rzeczpospolita: która się ze  
 dwu Państw y narodów, w ieden  
 lud zniosła y społa.  
 4. A temu obojemu narodowi,  
 żeby iuz wiecznymi czasy iedna  
 głowa, jeden pan y ieden król spól-  
 ny rozkazywał, który spólnymi gło-  
 sy od Polaków y od Litwy obran,  
 a miejsce obierania w Polsce,  
 a potem na Królestwo Polskie po-  
 mazan y koronowan w Krakowie  
 będzie...”

5. „Obieranie y podnoszenie  
 Wielkiego Xięstwa Litewskiego, któ-  
 re przedtem osobno bywało w Li-  
 twie, aby iuz tak ustało: żeby y  
 znak żaden, abo podobieństwo na-  
 potym nie było, z którego by się  
 okazowało, abo znaczyło podnoszenie  
 abo inauguracya Wielkiego Xięstwa  
 Litewskiego. A iż tytuł Wielkiego  
 Xięstwa Litewskiego y urzędy zo-  
 stawiają: tedy przy obieraniu i ko-  
 ronacyi, ma bydz zaraz obwołan:  
 królem Polskim, y tenże Wielkim  
 Xięciem Litewskim, Ruskim, Pru-  
 skim, Mazowieckim, Żmudzkiem, Ki-  
 iowskiem, Wołyńskim, Podlaskim,  
 Inflantskim.

8. Seymy y Rady ten oby nar-  
 od ma zawdy mieć spólne Korone,  
 pod królem Polskim panem  
 swym y zasiadać tak Panowie mię-  
 dzy Pany osobami swemi, iako Po-  
 spółnie między Posty, y radzie o  
 spólnych potrzebach, tak na Sejmie  
 iako y bez Seymu w Polsce y w  
 Litwie.

10. Przysięgi Rad, dygnitarzów,  
 urzędników, starostów narodu Li-  
 tewskiego y przedniejszych do-  
 mow ludzi, którzyby ie czynić mieli...  
 napotym wszystkie takowe przysięgi  
 królowi koronowanemu, y Koronie  
 Polskiej czynione bydz mają...”

11. Stanowi że „zmowy i przy-  
 mierza z postronnemi narody” „iedno  
 za wiadomością i radą spólną obudwu  
 narodów”.

12. „Moneta tak w Polsce, iako  
 w Litwie ma być za spólną radą  
 uniformis et aequalis in pondere et  
 grano et numero peciarum et in-  
 scriptione monetarum. (Moneta ma być  
 jednostajna, równej wagi i liczby  
 i napisu).

14. Statuta y Ustawy wszystkie  
 iakiekolwiek y z ktoreykolwiek przy-  
 czyny, przeciw narodowi Polskiemu  
 w Litwie ustawione y chwalone  
 (stosownie co do nabywania i dzie-  
 dziczenia majątkow...) aby żadney  
 mocy nie miały iako prawu, spra-  
 wiedliwości y też spólney brater-  
 skiey miłości y Uniey a ziednocze-  
 niu przeciwny...”

Z powyższego widzimy, iż Litwa  
 łączy się z Koroną wyzbywała się  
 na korzyść ostatniej następujących  
 cech i praw odrębnego państwa:  
 Nazwy (stawała się na równi z Ru-  
 sją, Prusami, Mazowszem, Podla-  
 saniem, Żmudzią i też częścią jednej  
 jedynej Rzeczypospolitej Polskiej),  
 panującego (król polski miał być  
 zarazem i W. Księciem Litewskim  
 tak samo jak ruskim, pruskim, ma-

zowieckim, podlaskim i t. d., koro-  
 nował się tylko w Krakowie, owszem  
 w punkcie 5-m zabroniono wyrażnie  
 osobnego obierania i „podnoszenia”  
 na W. Ks. Lit.), rządu (rządzić miał  
 król pospołu ze spólnym sejmem,  
 który miał się zbierać w Warsza-  
 wie), urzędników (gdyż ci, acz z nich  
 najwyżsi: hetman, kanclerz, marsza-  
 łek, podskarbi i t. d. byli odrębni  
 z tytułem „litewscy”, ale według  
 punktu 10 przysięgać mieli tylko  
 królowi i koronie polskiej), monety  
 (punkt 12), osobnych praw obywa-  
 telskich, (punkt 14), zawierania  
 umów z zagranicą (punkt 11). Cóż  
 więc dla Litwy pozostało? Wojsko  
 odrębne „litewskie”, statut i język  
 urzędowy ruski, który jednak wkrót-  
 ce zastąpiony został przez polski.

Otóż czy można powiedzieć, że  
 to byli równi z równymi jako dwa  
 państwa. Chyba nie. Byli we wszy-  
 stkiem równi sobie obywatele, ale  
 jednej tylko Rzpltej Polskiej. Jakże  
 wobec tego mamy nazwać history-  
 czną Litwę? Chybaż tylko częścią  
 Rzpltej, a więc jej: prowincją!  
 Tak też była i jest nazywana  
 w geografii historycznej: Rzplta  
 Polska składała się z trzech pro-  
 wincji: Wielkopolski, Małopolski i  
 W. Ks. Litewskiego.

Może się to rozmaitym ludziom  
 nie podobać, to inna kwestja. Li-  
 twomani przecież twierdzą, iż Unja  
 była zgnębłą dla Litwy i nie chcą jej  
 uznawać nadal. Przychyli jednak  
 Litwie historycy twierdząc naprzód,  
 iż Unja dla Litwy wobec potęgi  
 krzyżackiej i wstępującej Moskwy  
 była koniecznością. (Narbut: Dzieje  
 narodu Lit., tom. 9, str. 441 i 442)  
 i że przez Unję naród litewski oca-  
 lał (Limanowski: Hist. Litwy str. 31).

Tych, których to „drażni”, od-  
 powiemy: Amicus plato, sed magis  
 amica veritas.

### Z Koła polskiego w WIEDNIU.

Koło polskie w Wiedniu nie od-  
 razu się zorganizowało. Początko-  
 wo wybrano tylko przewodniczącego  
 — D. Abrahamowicza, dawnego  
 prezesa Koła w poprzedniej kaden-  
 cji i członka stronnictwa konserwa-  
 tywnego. Wybór ten, mimo prze-  
 wagi stronnictw demokratycznych,  
 zawdzięcza konserwatysta-Abrahamo-  
 wicz przedewszystkiem swemu do-  
 świadczeniu parlamentarnemu, a na-  
 stępnie temu, że stronnictwa demo-  
 kratyczne nie mogły dojść do porozu-  
 mienia. Najwięcej danych osobi-  
 stych do zostania prezesem Koła  
 miał prof. Głabiński ze stronnictwa  
 demokratyczno-narodowego, zbyt  
 wiele wszakże niechętnych ma to  
 stronnictwo w centrum katolickim  
 i u demokratów postępowych, by  
 się na pr. Głabińskiego zgodzono.

Na wice-prezesa wybrani zo-  
 stali: prof. Głabiński, Dulęba ze  
 stronnictwa demokratów postępo-  
 wych i ks. Pastor z centrum kato-  
 lickiego.

Najsilniejszym klubem w Kole  
 jest demokratyczno-narodowy, liczy  
 bowiem 15 członków, podczas gdy  
 konserwatyści mają tylko 13.

### Kronika polityczna.

**ZABURZENIA W POŁUDNIOWEJ  
 FRANCJI.**  
 Cały kraj południowo-francuski, zam-  
 knięty od południa Pirenejami, od pół-  
 nocy rzeką Garonną, a sięgający od Atlan-  
 tyku do morza Śródziemnego, podzielony  
 przez wielką rewolucję na dziewięć de-  
 partamentów, przedtem zaś zawsze nazy-

wany Gaskonią, powatał przeciw złym rządcom parlamentu i gabinetowi paryskiemu. Poszło, jak wiadomo, o wino, ten główny produkt tamtejszej ziemi. Naturalne wino straciło odybę, bo sztuczne są znacznie tańsze. Petycję winiarzy, aby powiększono podatek od cukru, używanego na szuczne wino, z 40 na 64 franków za centnar, parlament odrzucił; nie uwzględnił także następnych petycji o zakaz wyrobienia win sztucznych, albo o zniesienie podatków, opłacanych przez winiarzy. Wówczas zaczęli demonstrować. Lud ogromnymi tłumami przychodził do miast Carcassone, Montpellier, Argeliers i Narbonne, odbywał po ulicach procesje z chorągiewkami i tablicami, na których wypisane były żądania, a potem na sąsiednich polach odbywał wiece. Na nich wygłaszano mowy przeciw rządowi i republice, uchwalano nie płacić podatków, nie uznawać urzędników państwowych, a wybrać własny rząd, który też powstał w Argeliers. Na czele jego stanął Marcelin Albert z komitetem, złożonym z przywódców ruchu. Ten rząd nakazał wszystkim merom (wójtom) i burmistrzom złożyć urzędowanie, co też uczynili. Ludność odmówiła posłuszeństwa władzom państwowym w departamentach Herault, Aude i Gard, oraz w obu pienejskich. Wojsko wszędzie sympatyzowało z ludnością, okłaskiwało pochody, wnosilo okrzyki na cześć ludu, a przełożonym z góry oświadczyło, że przeciw braciom nie pójdzie. Niektóre pułki wprost się zbuntowały. „Tym wszystkim wypadkom nie można się dziwić — piszą „Debaty”. — Bo kto widział 600 tysięczny pochód w Montpellier, ten musi przyznać, że one są wybuchem ostatniej rozpęty. Ci ludzie wynędzali, z ziemistymi twarzami, boski, w lachmannach, albo to lud francuski? Na niektórych tablicach widać krótkie a wymowne słowa: „Pieszko odbyliśmy 200 kilometrów, aby powiedzieć Francji, że umieramy z głodu”. Nie! Ci ludzie nie bawią się w czcze demonstracje! A coż na to parlament — co on na to? Nie. Socjalista Jaurès postawił znany nam dziwny wniosek, aby w ciągu dwóch tygodni państwowo wszystkie winnice, cukrownie, pola buraczane, gorzelnie, oraz cały handel winem, cukrem i spirytusem. Nie tak niewykonalny, lecz równie dziwny jest drugi wniosek deputowanego Contant, aby zaprowadzić w armii obowiązek picia wina i to wyłącznie francuskiego, na co na razie wstawili do budżetu 10 milionów franków. Coż taka kwota znaczy wobec faktu, że Francja produkuje win najmniej za 227 milionów franków. Parlament pogrzebał w komisji oba te wnioski i na tem porzucił. Podsekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych, p. Sarraut, deputowany w Aude w Gaskonii, zalecił na posiedzeniu gabinetem, aby natychmiast odpisano podatki, a dano ludowi pieniądze zasilek na chleb, lecz oparł się temu szef rządu, Clemenceau, mówiąc, że byłoby to złe precedens, bo znów w innym roku trzeba byłoby to samo zrobić dla Bretończyków, gdy im nie dopisze połów ryb, albo dla Marsylczyków, jeżeli pomarańcze nie urodzą. Zwyciężyło zdanie Clemenceau, wskutek czego Sarraut podał się do dymisji, a deputowani z południa zainteresowali gabinet, co zamierza robić. Clemenceau odparł, że w chwili, gdy wszyscy merowie podali się do dymisji, a bunt się szerzy, nie czas na rozprawę, rząd wiec da odpowiedź na interpelację za dni kilka, teraz zaś może oświadczyć, że będzie robił, co będzie potrzeba. Lzba przyjęła do oświadczenia pomimo protestów deputowanych południa. Zaraz po tem posiedzeniu Clemenceau rozkazał przewieźć kilka pułków z północy na południe i wysłał tam mnóstwo brygad żandarmerji, ludność zaś Gaskonii zaczęła w miastach stawiać barykady. Żandarmerja wdarła się do miasta Argeliers i uwięziła w nim z wyjątkiem Marceliego Alberta, cały jego komitet, przy czym jednak nie oberzło się bez walki ozięszej z ludnością i rozlewów krwi. Uwieszono także wielu merów i radców gminnych.

Ostatnie telegramy wskazują, że rząd, stosując ostre środki, stłumił rozruchy w południowej Francji. Nie będzie to wszak-

że końcem przesilenia, które jest wynikiem głębokich niedomagań społecznych i przy którego okazji obnażyły się wiele ran na ciele Francji współczesnej.

### Z towarzystwa polskiego „Oświata.”

W drugi dzień Zielonych Świątek, 11 (24) b. m. kółko „Oświata”, istniejące w Ejszyszkach, w pow. lidzkim, urządziło odczyt dla ludności miejscowej. Wezwany w tym celu z Wilna przez prezesa kółka, ks. dziekana Gintowta-Dziewałtowskiego, P. F. J. obrał sobie za temat pogadanki unję Litwy z Polską. Po opowiedzeniu dziejów naszych, o ile się odnosiły do tego faktu historycznego, prelegent nawoływał wszystkich synów wspólnej ojczyzny do wspólnej pracy kulturalnej, do zaniechania waśni wszelkich między bracia, oraz do pielęgnowania mowy ojczystej. Natężona uwaga ze strony słuchaczy, nie osłabiona ani na jedną chwilę przez godzinę i minut czterdzieści, oraz liczne okrzyki: „Bóg zapłać,” po skończonym odczytaniu, były miłą nagrodą dla organizatorów zebrania i dla prelegenta. Obecnych zaś było około 400 osób, zarówno kobiet jak mężczyzn.

#### Z listów do Redakcji.

##### „Pro honore chodnika.”

Pro honore chodnika przed domem № 7, przy zaułku Białym, zmuszony jestem prosić o sprostowanie wzmianki, zamieszczonej w Wiadomościach bieżących „Dzien. Wil.” (№ 133) pod tytułem: „Skutki zaniedbywania chodników”. W istocie krawiec Włodzimierz Orłowski zламаł sobie nie rękę, lecz obojęty lewego ramienia podczas wesołej zabawy w Zakrecie. Gdy stamtąd powrócił do swego mieszkania (zaułek Biały № 7), wezwano Pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pomocy.

Z uznanowaniem  
J. G.

(właśc. domu № 7 przy zauł. Białym).

### Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, w czwartek, dnia 14 (27) czerwca Bazylię Wielką — według nowego stylu Władysława Kr. W.  
Jutro: Wita i Modesta — według nowego stylu Leona Pap.  
— Nowy dostojnik Kościoła. „Dziennik Powszechny” donosi: „Ks. Prałat Paweł Korwin-Kamieński, sekretarz kurji biskupiej, profesor seminarjum w Żytomierzu, wkrótce zostanie mianowany biskupem sufraganiem łucko-żytomierskim. Ks. Biskup Karaś obejmie stolicę biskupią w Sejnach.”  
— Pielgrzymka do Kalwarii. We wtorek pod przewodnictwem ks. Stefana Wierzbowskiego z Butrymaniec przechodziła przez Wilno do Kalwarii kompanja, licząca około 4000 pielgrzymów.  
— Z teatru. Dziś po raz pierwszy „Meir Ezołowicz” El. Orzeszkowej, w przeróbce na scenę A. Kallasowej. Nie wątpimy, że na przedstawienie to tłumnie zgramadzi się publiczność,

gdyż przeróbka ta zyskała uznanie nawet samej El. Orzeszkowej. Rolę tytułową objął p. A. Wisłański.

— Wybory. Ministerjum spraw wewnętrznych, jak komunikuje „Biuro Informacyjne”, wydało rozporządzenie, na mocy którego sporządzenie i ogłoszenie list wyborców w miastach wybierających posłów do Izby państwowej powinno być ukończone nie później, jak w ostatnich dniach sierpnia (st. st.).

— Wybory. Dziś odbędzie się zebranie prawyborców Rosjan w sprawie organizacji wyborów i wybrania komitetu wyborczego.

Wszelkie blankiety wyborcze do III Dumy przygotowuje Zarząd miejski. Zwracamy więc uwagę prawyborców, że wszelkie inne, bez stempla Zarządu miejskiego, nie będą uważane za prawne.

— Wyrok śmierci. D. 12 (25) b. m. sąd okręgowy wojenny wydał wyrok śmierci przez powieszenie w sprawie mieszczanina Eljasza Koję, oskarżonego o zamach na rewirwego Własienkę d. 8 grudnia 1906 r. Szczegóły sprawy są następujące: Własienko przyszedł do d. № 19 przy ul. Nowoswieckiej w celu aresztowania Maciejewskiego — brata przyrodniego Koję — dezertera z wojska, który uciekł z więzienia, gdzie odsiadywał karę za dezercję. Własienko już aresztował Maciejewskiego, gdy wpadł Eljasz Koj i siekiera zamierzył się na rewirwego; ten usunął się i uniknął ciosu. Siekiera uderzyła w odrzwia. Dwaj bracia Koj są zesłani za zabójstwa na Syberję. Sam zaś Eljasz Koj trudnił się złodziejstwem na kolejach.

— Przeciwno „Pogotowiu Ratunkowemu” w „Wileuskim Wiestniku” rozpoczął kampanję „rosyjski Związek kresowy”, który nie może ścierpieć, aby w Wilnie istniała i rozwijała się instytucja użyteczności publicznej społeczna, a nie urzędowa. Chcąc widocznie zniszczyć tę instytucję, świadczącą o kulturze kraju, „Oddział gubernjalny rosyjskiego związku kresowego” rozszerza w półurzędowym piśmie fałszywe pogłoski, skomponowane przez „prawdziwych Rosjan”, jakoby lekarze „Pogotowia”, czy jeden z lekarzy, wbrew etyce lekarskiej nie chciał okazać pomocy chorej dlatego tylko, że ta była prawostawna. Uczciwi Rosjanie powinni przeciwko tendencyjnemu oczernianiu przez swoich rodaków wysoce humanitarnej i bezpartijnej instytucji, jaką jest „Pogotowie”, zaprotestować.

— Pierwsza edycja. D. 25 b. m. będzie zakończony pierwszy cykl kursów dla rezerwy policyjnej w Wilnie. Tegoż dnia odbędzie się egzamin.

— Posiedzenie Rady miejskiej. Dziś odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w sprawie asygnowania sum potrzebnych na wybory do III Dumy Państwowej.

— Przeniesienie zarządu kolei Poleskich z Wilna, jak donoszą z mi-

nisterjam prezydentowi m. Wilna, nie jest jeszcze postanowione. Ministerjum bowiem chce zorientować się przedtem co do następstw połączenia linii kolei Pet.-Warszawskiej i Baltyckiej.

— Kancelarja sędziego śledczego cyrkułu 3-go została przeniesiona do domu pod № 16 przy ul. Jarosławskiej.

— Generał Rennenkampf, według krążących wieści, ma zająć stanowisko lotewskiego generał-gubernatora i dowódcy wojsk. Gen. Herszelman ma być tranzlokowany.

— Nadzieje Żydów. W sprawie trzeciej Izby, twierdzi *Harzman* z całą stanowczością, że na mocy nowego prawa wyborczego, Żydzi będą mieli co najmniej 15 własnych posłów w Izbie, ponieważ kurje miejskie w obrębie granicy osiedlenia wybiorą samych wyborców żydowskich. „My, Żydzi — pisze — z pewnością będziemy brali udział w trzeciej walce wyborczej z jeszcze większą energią, niż podczas pierwszych dwóch walk wyborczych.”

— Lekarze kolejowi w Dumie. Jak donoszą „Kijew. Otkliki”, lekarze kolejowi zwrócili się z podaniem wspólnem do ministra komunikacji o zawiadomienie rady ministrów, iż lekarze kolejowi domagają się specjalnego przedstawicielstwa w Dumie.

— Ustawa emigracyjna. Ministerjum handlu i przemysłu opracowało projekt ustawy emigracyjnej. Prośby o wydanie paszportów emigracyjnych załatwia administracja w ciągu 24 godzin po zgłoszeniu żądania przez wychodźcę, o ile niema przeszkód prawych. Osobom, udającym się do Europy zachodniej paszporty wydawane są bezpłatnie. Pozwolenie na przewóz wychodźców wydaje minister handlu i przemysłu po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, tak krajowym, jak zagranicznym przedsiębiorstwem przewozowym, ale pod warunkiem złożenia kaucji — 25.000 rb. dla przedsiębiorstw krajowych i 50.000 dla zagranicznych. Pozwolenie na przewóz wychodźców daje przedsiębiorcy prawo utrzymywania agentów w całym państwie. Agentem jednak może być tylko krajowiec, który oprócz upoważnienia przedsiębiorcy złoży musi 3.000 rb. kaucji. Nadzór nad agentami i przedsiębiorcami przewozowymi ma inspekcja żegluga handlowej przy ministerjum handlu i przemysłu.

— Wyciąg Kowno-Wilno. Niedawno wzmiankowaliśmy, że dnia 19 b. m. (2 lipca), t. j. w nadchodzący wtorek, odbędzie się z inicjatywy znanego sportsmena, Artura hr. Lubienieckiego z Ponar, wyciąg dystansowy dzentelmeński na przestrzeni 95 wiorst, między Kownem a Wilnem. Obecnie dowiadujemy się, że do współzawodnictwa zapisało się 25 jeźdźców (konie pierwszej klasy) z Warszawy, Kijowa, Wilna i t. d.

Start nastąpi w Kownie o 8.5 rano — przybycia pierwszych jeźdźców do Wilna (Wielka Pohulanka) oczekiwane między godz. 10—11 rano.

— Znaczna kradzież. Przy zaułku Kwiatowym pod № 7, w poseszonym przez bez dozoru mieszkania p. Morducha Ławina, który bawi na leżniem mieszkaniu, skradziono ogromną ilość rzeczy i weksle. Niniejszy wyrost 9 tysięcy rubli. Niniejszy przykład powinien zachęcić do składania papierów i kosztowności w bankach.

— Bandytyzm. W nocy na 13 (26) b. m. zapukano do mieszkania właściciela piwiarni, p. Wawrzyńca Liściciela piwiarni, p. Wawrzyńca Liściciela (zaułek Nikodemeski № 26) w Gdyni. Gdy drzwi otworzył, wtargnęło 15 bandytów i nie mówiąc ani słowa jęto dokonywać rewizji w mieszkaniu. Zrabowawszy 20 rb. bandyci ratowali się ucieczką. Jednego z nich, znanego rzeźmiesza Józefa Daa, ujął niebawem stojkowy.

— Z kolonii rosyjskiej. Z inicjatywy rosyjskiego związku kresowego odbędzie się dzisiaj w klubie rosyjskim pierwsze zebranie wyborcze Rosjan, w celu wybrania komitetu i porozumienia się w sprawie wyboru dwóch posłów z gubernii wileńskiej zarezerwowanych dla mniejszości rosyjskiej w tym burze. Zebranie zapowiada się bardzo gorliwie, bo, zaczynając od rady gubernjalnego, bardzo wielu rosyjskich Rosjan z tutejszej kolonii rosyjskiej mają wielką chęć postawienia do Dumy. Słyszeliśmy, że związek kresowy ma się zwrócić do rządu z prośbą o zwiększenie ilości posłów-Rosjan, bo „l'apetit vient en mangeant”.

— Zagadkowe salwy karabinowe. W nocy na 13 (26), środa, około 6-1ej mieszkańcy naszego miasta zaalarmowały salwy karabinowe, które raz po raz rozlegały się w okolicy Zakretu, wywołując oczyszczenie popłoch nielada — w niejednym domu zamknięto okna i zasłonięto światła... Wyjaśnić możemy, że zagadkowe salwy były wynikiem ćwiczeń wychowawców szkoły jun-

— Czy nie możnaby odbywać tych ćwiczeń nieco dalej od miasta?

— „Paradis”-kinematograf zamknięty z rozporządzenia władz zamkniętych.

— Co z niego będzie? D. 11 (24) b. m. w podwórzu domu p. Szostakowskiego przy ul. tak zw. Bolniczej (2) między bawigami się dwoma małcami 6-letnim Antonim Szumskim i 5-letnim Kurowskim, zawiązała się sprzeczka, czas której Szumski ugodził swego towarzysza nożem w brzuch, powodując głęboką ranę. Zawezwana Pogotowia św. koba, gdzie niebawem dokonano operacji. Zyciu jego niebezpieczeństwo nie grozi.

— Podrzucenie dziecka. W bramie przytułku „Dzieciątka Jezus” znalazł onegdaj dziecko płci żeńskiej. Matką miało być dziecko kartkę z napisem: „Właśc. prawostawna, szlachcianka — d. 25 sierpnia 1906 r.”

## O Szymonie Konarskim.

Serdeczna wdzięczność należy się od nas niestrudzonemu D-wi Zahorskiemu za piękną jego książeczkę o Szymonie Konarskim<sup>\*)</sup>, w której, korzystając z niewydatych dotąd dokumentów, zebranych nieznane szczegóły o tragicznych losach jednego z największych bohaterów naszej przeszłości i odtworzył duchową fizjonomję najdzielniejszego z męzczeników za ojczyznę i wolność.

Dając za motto swej pracy znany wiersz Krasińskiego: „Bo na ziemi być Polakiem, To żyć bosko i szlachetnie!”, autor na wstępie scharakteryzował Konarskiego, jako wzór szlachetności, jako najwybitniejszy przykład życia dla idei, na jakie może zdobyć się ludzkie indywidualum, poświęcające się całkowicie i niepodzielnie dla dobra ogółu.

Upadek powstania listopadowego odkrył wszystkim oczy na tę prawdę, że sama szlachta bez ludu nigdy nie dopnie celu, że tylko połączenie ludu z inteligencją może zapewnić zwycięstwo sprawie narodowej. Ale lud ten, pozostający w poddaństwie i nieoświecony, nie brał dotąd żadnego udziału w walce, nie rozumiejąc nawet o co się ta walka toczy. Przedewszystkiem więc należało podnieść zdemoralizowanego niewolę wieśniaka do godności obywatela, uwolnić raz na zawsze z wszel-

kiej zależności, wymierzyć mu sprawiedliwość, uczynić właścicielem uprawianej przez niego ziemi, oświecić i uświadomić, że ojczyzna nie jest dla niego macocha, ale kochająca matka, która czci i miłowała i za którą walczyć wszystkie jej dzieci powinny. Należało również wykorzystać zastarzałe przesady szlachty, natchnąć ją miłością dla ludu, skłonić do wyrzeczenia się przywilejów stanowych i majątkowych.

Tej pracy podjęła się emigracja polska, znajdując pomoc u światlejszych i zacniejszych ziemian. Rozpoczęły się wędrowki do kraju t. zw. emisjaruszów z zagranicy, narażających życie swoje wobec wyjątkowej czujności policji rosyjskiej, której dopomagały poselstwa w Wiedniu, Berlinie i Paryżu. Jakoż wielu z tych emisjaruszów pochwycono i wysłano do katorgi lub oddano w żołdacy na Kaukaz i do Orenburga.

Wtedy to podjął się niebezpiecznej misji Szymon Konarski, młody major z listopadowego powstania. Przekonany, że największe niebezpieczeństwo zagrażało prowincjom zabranym, gdzie po gwałtownym zniszczeniu unji ogromna większość ludu nawet pod względem religijnym oddana została pod bezpośredni wpływ ciemności, Konarski postanowił obrać za główne pole swej pracy Ruś i Litwę.

Konarski, idąc na Litwę, nie miał zamiaru wywoływać zbrojnego powstania. Nauczony niepowodzeniem rewolucji 1831 r. i późniejszych wypraw Zaliwskiego i Zawiszy, rozumiał on dobrze, że o zbrojnej walce nie można nawet myśleć, dopóki najlicniejsza część narodu nie rozumie hasła: „ojczyzna, wolność”.

Postanowił pracować dla ludu i z ludem.

Szczerzy demokrata, nawet zrazu nieprzychylnie usposobiony dla szlachty, wkrótce jednak przekonał się, że z samym ludem ciemnym i podejrzliwym nie zrobi i że musi szukać poparcia u szlachty. Jakoż nie zawiodł się na niej, bo w krajach, które przebiegały: na Wołyniu, Podolu, Ukrainie i Litwie, wszędzie znalazł ludzi, co go zrozumieli, podzielali jego zasady i gotowi byli do wszelkich ofiar, chociaż wykonanie programu sprzeciwiało się ich interesom materialnym. Ale w szlachcie, jak pięknie mówi autor, nie zamarł jeszcze duch sejmu czteroletniego, Konstytucji 3 maja, nie zgasił jeszcze duch Kościuszki i Staszycy. Konarski znalazł wśród szlachty ruskiej i litewskiej dzielnych współpracowników, znalazł ich również wśród niewiast polskich, księży i młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych. Ta okoliczność sprawiła, że założony przez Konarskiego Związek Ludu Polskiego poszedł innymi drogami, niż Centralizacja Wersalska, która okrzyknęszy szlachtę za głównego wroga ludu, nie ze szlachtą i przez nią, lecz pomimo niej i przeciw niej szerzyła swą propagandę demokratyczną. Zamiast szepcić ducha ofiary w szlachcie i ducha miłości w ludzie Towarzystwo Demokratyczne pod zarządem Darasza i Mierosławskiego szerzyło wzajemną nienawiść i wojnę domową, stokroć zgubniejszą od obcej nawet niewoli.

Konarski osiadł w Lisowie, majątku Ignacego Rodziewiczza, położonym wśród niedostępnych borów i bagien Polesia pińskiego, skąd

czyniąc częste wycieczki w różne strony kraju wracał tam zawsze jak do niezdojbytej fortecy. Dzięki energii i niezmiernie pracowitej pracy jego liczba związkowców z dniem każdym rosła. Rodziewicz, Brynk, Orzeszko, Nowicki, znana pisarka Ewa Felińska, należeli do związku, potem przyłączyło się wielu innych. Najbardziej cennym nabytkiem związku było przystąpienie doń całej rodziny Michalskich, zamieszkałej na Wołyniu, składającej się z sędziego ojca, towarzysza broni Kościuszki, syna jego, Lucjana, byłego kawaleryzysty z r. 1831, mieszkającego z żoną i trójgiem dziećmi i siostrzeńcami, Wilhelma i Emilji. Najserdeczniejszą przyjaźń wkrótce potoczyła Konarskiego z Lucjanem Michalskim, a do panny Emilji zapłonął ogniem czystej miłości, którą mu ona odpłaciła wzajemnością.

W celu porozumienia się z związkowcy zjechali się w 1837 na kontraktą kijowskie, a tu wyznaczili drugi zjazd w Berdyczowie podczas jarmarku. Na tem zebraniu wybrano Konarskiego naczelnikiem związku, Kaspra Moszkowskiego jego pełnomocnikiem na Wołyń i sekretarzem na różne obwody: na piński — Orzeszkę, słucki — Brynka, nowogródzki — Bułhaka, kobryński — Orde, łucki — Olizara, mozyrski — Jeleńskiego i t. d. Na czele zaś związku stali emigranci, mieszkający w Krakowie: Januszewicz, Zalewski, Miłkowski, Bobiński i Giedroń. Uchwalono, że korespondencja będzie przychodziła na imię Ewy Felińskiej, Lucjana Michalskiego i Rodziewiczza. Ułożona przez Konarskiego ustawa Towarzystwa Demokratycznego wyjaśniała cele i zadania Towarzystwa,

dużące do przebudzenia myśli w narodzie drogą reformy obywatelstwa osobistych ludzi, mających opinię, na do Towarzystwa, reformy krajowych logów i rozumu obywateli krajowców w ogólności, zmiany postępowania z chłopami i ugruntowania ludzkosci towarzyskości i cnoty we wszystkich zdarzeniach życia.

Potworzyły się liczne organizacje i po upływie półtora roku nie było prawie powiatu w całym zabranym kraju, któryby nie posiadał swego Towarzystwa Demokratycznego. Biety zawiązały Koło kobiece. Były one obowiązane wpływać na sprawy demokratycznych, opiekować się wdowcami, nieść im pomoc w chorobie i uczyć ich dzieci.

Ewa Felińska w tym celu przyniosła się do Krzemienia i założyła potajemną szkołę dla dziewcząt, wspólnie z Dr. Beauprę opracowała ona projekt i ustawę związku handlowego w celu podniesienia przyciem przemysłu krajowego, przyciem komiwojażerowie, należący do związku, mieli być apostołami zasad demokratycznych, opiekować się wdowcami, nieść im pomoc w chorobie i uczyć ich dzieci.

Adam Karpowicz.  
(Dok. nast.)

\*) Szymon Konarski. Podług niewydatych dokumentów opracował Dr. Wł. Zahorski. Nakładem księgarni Makowskiej w Wilnie.



górnicych, do których należą obecnie i utworzyć własny polski Związek górniczy na Niemcy zachodnie.

Wiedeń. Na pierwszego wice-prezesa parlamentu wybrano Pacaka, na drugiego Staszynskiego. Wybór tego ostatniego wywołał oklaski Polaków i protesty Rusinów i socjalistów.

Wiedeń. Prezesem rady państwa wybrano Wejskirchnera.

Budapeszt. Ban kroacki, hr. Pejaczewicz, podał się do dymisji z powodu bezowocnych prób przekonania członków kroackiej partii rządowej, że należy zaniechać obstrukcji.

Węgierskiej izbie posłów jako następcę jego wskazują na Aleksandra Rakoczego.

Lwów. Rada miejska na posiedzeniu poufnem uchwaliła 31 głosami przeciw 17, w odpowiedzi na zaproszenie rady miejskiej w Pradze Czeskiej, nie wysłać tam delegatów na zlot sokołów czeskich, lecz jedynie wysłać telegram.

Haaga. Na posiedzeniu czwartej komisji prof. Martens wypowiedział mowę, w której wyraził nadzieję, że komisja pozostanie wierną zasadom przyjętym na pierwszej konferencji co do wojny lądowej i przypomniał, że podczas pierwszej konferencji wszyscy pracowali nad sprawą ogólną z prawdziwym poświęceniem. Na zakończenie powiedział, że wszystkie narody wyrażają w Haadze swe poglądy osobiste, przesyłając zdania, żeby złożyć je w ofierze bogu prawa, sprawiedliwości i pokoju. Anglja wniosła propozycję o zdobyciach państw neutralnych i o wyrokach sądów wojennych.

Paryż. Rada ministrów postanowiła wypowiedzieć się przeciwko

propozycji deputowanych-socjalistów o uwolnieniu aresztowanych na południu.

Dalej, rada postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności sądowej przed sądem wyższym członków izby sądowej i prezesa oddziału izby karnej w Montpellier za wydrukowanie listu z pogrózkami pod adresem rządu.

Paryż. Izba deputowanych. Podczas rozpraw o projekcie do prawa o zawieszeniu sądów wojennych Ribott oświadcza, że chwila obecna nie nadaje się do debat nad projektami podobnymi. Prezes ministrów popiera to oświadczenie, dodając, że rząd i izba nie są pozbawieni bezstronności. Jaurès obawia się, że odkładanie debat będzie równało się ich odrzuceniu.

Większością 316 przeciw 223 izba odłożyła rozprawę.

Paryż. Potwierdzają się wiadomości o tem, że 400 żołnierzy-powstańców z 17-go pułku będą wstawieni na krążowniki i wysłani do Tunisu.

Paryż. Księga żółta o porozumieniu się francusko-hispańskiem zawiera cyrkularz Pichona do posłów, wyjaśniający cele porozumienia, zawartego w celu obrony wspólnych interesów Francji i Hiszpanji na morzu Śroczemnym i oceanie Atlantyckim. W księdze znajduje się oświadczenie Pichona posłowi hiszpańskiemu w Paryżu, że porozumienie służyć będzie sprawie pokoju w razie wyniknięcia nowych okoliczności, mających wpływ na zmianę stanu terytorjum obydwojch państw. Rządy zawierają umowę w celu przedsięwzięcia wspólnych środków.

Argeliers. Zebranie delegatów ko-

mitetu postanowiło jednogłośnie, że prawo, przyjęte przez izbę, jest niemożliwem do przyjęcia.

Marcellemu Albertowi rozkazano stawić się przed sądem w ciągu dwóch dni.

Rzym. Wniesiona przez jednego z socjalistów poprawka o zniesieniu nadzwyczajnych wydatków na armję od 60 do 20 milionów lir została odrzuconą przez izbę deputowanych większością 209 głosów przeciwko 31. Wszystkie artykuły projektu zostały przyjęte.

Konstantynopol. Wprowadzenie pobierania, zwiększonego o 3 proc. poboru celnego, może być wprowadzone za dni 8 lub 10, kiedy parlament francuski podwyższy je o 3 proc.

Konstantynopol. D. 12 (25) b. m. ambasada austro-węgierska udzieliła zgodę, żeby Porta przystąpiła do pobierania zwiększonych o 3% cel.

Londyn. „Daily Mail“ komunikuje z Simli, że otrzymano tam wiadomość o zabiciu w pociągu inspektora policji Krabba. Torba jego z depeszami została wyrzuconą przez okno.

Pekin. Ogłoszono edykt, zabraniający palenia opium.

Mukden. Między Japonją i Chinami wynikły poważne nieporozumienia w kwestji przedsiębiorstw leśnych w Mandzurji.

LIGA KUPUJĄCYCH I PRACUJĄCYCH W SWOJSKIM PRZEMYSLE I HANDLU.

Ogłaszamy dziś dalszy ciąg nowozapisanych członków Ligi:

Jeleński Bolesław, Jeleńska Katarzyna, Mikulski Apolinary architekt, Hausman Adolf, Renigierowa Żofja, firma Drukarnia „Znicz“, Kleszczyński Aleksander, Trau-

złotowa Kamilja, Górski Jarosław, Górski Zdzisław, Jurgenzon Antoni, M. B., J. B., Wojewódzka Kazimiera, Iwaszkiewicz Dominika, Szczuka Marja, Brzezińska Stefania, Kozierowska Kazimierz generał, Kozierowska Helena generałowa, firma „Klub Stowarzyszenia Kucharzy i Oficjalistów wileńskich“, Karpowicz Adam, Podernia Kazimierz, Wińcza Bolesław, Sławińska Adela, Pisanko Stanisław, Malinowski Kazimierz, Girdo Edward organista, Pancerzyńska Marja, Bukowski Konstanty, Tryduł Józef, Kulicki Antoni, Zawistowski Ignacy, Oleszkiewicz Andrzej, Byszyński Aleksander, Korzeniowski Ludomir, Kurowski Adam, Poliński Jan, Szefer Gustaw, Szamotowicz Michał, Bartoszewicz Adam z Petersburga, Szuksza Kazimierz ob. kow. gub., Andrujaniec Wincenty, Wojcikiewicz Józef, Wojcikiewicz Stanisław, Wojcikiewicz Józio z Dąbrowy Górniczej piotrkowskiej gub., Hipolit Gieciewicz, Marjan hr. Brzostowski, Krzywicki Franciszek, Słomski Michał, Karpowicz Zygmunt, Czechowicz Zygmunt, ks. prałat Jan Kurezwski, Pawecka Wanda, Zukowski Władysław, Cierpiński Zygmunt, ks. A. Sarosiek, Janczewska Antonina, S. Baranowski i A. Moskalko Ska, Steckiewicz Tomasz, Kalenkiewicz Ignacy, Bitner Czesław, Pietranis Wincenty, Bitner Ryszard, ks. Jan Nowicki, Kaszuba Ryszard, Luboiński Aleksander, Kordlec Józef, Łukaszewski Michał, Łukaszewski Bolesław, Lanckiewicz Napolcon, Olechnowicz Aleksander, Biadłocki Bohdan, Hornowski, Szymkiewicz Antoni, Turkul Ludwik, Zacharzewski Józef, Rabcewiczówna Ludwika, Kulikowski Eugenjusz, Makowski T., Surkont Antoni, Balukiewicz J., Lisowska Aleksandra, Przysiecki Jan, Mikosza Aleksander.

Kursa giełdowe.

Table with exchange rates for various banks and currencies, including Notowania Wileńsk. Banku Handlowego, Dnia 13 (26) czerwca, and various bank notes and stocks.

Table of market prices (Ceny targowe w Wilnie) for various goods like Siano, Słoma, Owies, etc.

WILEŃSKIE Towarzystwo Rybackie

RYNEK RYBNY W WILNIE od 1 do 10 czerwca 1907 roku. Dostarczono: Szczupaków 100 pudów porub. 6-7 za pud, Leszczy 100 „ 4-5, Okoni 40 „ 3-4, Plotki 40 „ 4-5, Jazł 50 „ 2-3, Drobn. ryby 50 „ 2-3, Zwywe ryby z Wilji 5 pud. po 20-25 pud. za funt, Zwywe ryby przywiezione 30 pud. 20-25 kop. za funt, Karpki Królewskich ze stawów w wateńskich — pud. po — k. za funt, Dowóz z Dukasz, Trok, Sadawy Baranowicz

BRACIA JABŁKOWSCY Warszawa, Bracka 23. Materiały wełniane, jedwabne, bawełniane, lniane krajowe i zagraniczne. Tow. białe perkalie, półplótna, madapolamy. Bielizna damska gotowa i na obstalunek. Galanterja Kolnierzyki dam. stojące i wykładane nowe fas. Kołdry wełniane, bajowe, pikowe i satynowe.

POŁĄGA Stacja leśna, jedyne polsko-litewskie kąpiele morskie na otwartym, wspaniałym wybrzeżu m. Bałtyckiego. Juljan Berg, Warszawa Mazowiecka 16. Firma egzystuje 35 lat. Nagrodzona wielu medalami. Czy możecie kupić aparat fotogr., nie obejrzawszy poprzednio wielkiego wyboru różnych aparatów i przyrządów fotogr., otrzymywanych stale o dzień, w specjalnym zakładzie „Optyka Rubina“ Tam też wszelkie optyczne i elektryczne instrumenty. Uczeń VI klasy szkoły polskiej, stojący wysoko moralnie i etycznie, pragnie na lipiec i sierpień otrzymać kondycję w domu obywatelskim w zdrowej okolicy Litwy. Adres: Sosnowiec, Redakcja „Kurjera Zagłębia“, Stanisław Dipel.

Skład maszyn i narzędzi rolniczych Towarzystwa „Sierp“ OBRYCKI, KOZŁOWSKI i S-ka w Mińsku Litewskim. POLECA: 104-691-13 MASZYNY ŻNIWNE SLYNNEJ FABRYKI Charles Deering'a w Chicago kosiarki, żniwiarki, snopowiązaki, grabie konne i t. p. i zapasowe części do tychże. CENY NAJNIŻSZE.

Eugenjusz Kowalewski. Wspomnienia z przeszłości. Przyczynek do Historji Powstania styczniowego na Litwie. Wydawnictwo „Dzien. Wileńskiego“. Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracji „Dziennika“. Cena kop. 30. 1065-8 z przesyłką pocztową 41 k., które prosimy nadsyłać markami.

Tapety gustowne, najnowszych rysunków, znanych fabryk, w wielkim wyborze i po cenach przystępnych poleca na sezon bieżący E. Sz. Brojdo ulica WIELKA № 64. Osobny skład różnych farb, pokostu, cementu portlandzkiego i romańskiego, gipsu, tolu, cegły i glin ogniotrwałych i materiałów wodociagowych ul. Wielka № 59. Tel. № 248. Spróbujcie raz tylko, a przekonacie się, że ze wszystkich istniejących środków do włosów, jeden tylko „WOŁOSIN“ EMKAHE niszczy zupełnie łupież i bezzwłocznie powstrzymuje wypadanie włosów. Skład główny w magazynach aptecznych: Wilno: L. B. Segall. Mińsk: M. K. Hurwicz.

Dom Handlowy Józef Jacuński w Libawie. Przyjmuje na sprzedaż komisowa Masło, ser, jaja i inne produkty. SKŁAD Maszyn i przyrządów Mleczarskich. Angielski Superfosfat Angielski Tomaszfosfat

Wszystkim zdrowym, osłabionym i chorym poleca Laktobacillina prof. I. Mecznikowa, wyrabiana w Paryżu przez T-wo „Le Ferment“ w postaci proszku, pastylek i zakwasu płynnego. Jedyne środki przedłużenia życia, w organach trawienia szkodliwe mikroby Uleczą katar żołądka i kiszki. Świetne skutki przy dezynferji i nienormalnym trawieniu, wywołującym choroby skórne i ekzemę, przy chorobach serca, nerek, wątroby, arterjasklerozie i podagrze. Laktobacillinowe mleko ekspeduje się na miejscu i do domów w słoikach z białego szkła. Jedyne reprezentant dla m. Wilna Prowizor P. Leparski. Trocka 11, wprost Lombardu. 6-1139-3

Mieszkanie z 4 pokoi, kuchni i przedpokoju (wodociąg i zlew) na Placu Katedralnym w domu T-wa „Rosja“ do wynajęcia zaraz, na czas do 29 września, lub na rok, wiadomość w Administracji „Dziennika Wileńskiego“. 953

Sprzedaje się majątek Posła w przestrzeni 352 dziesięcin w jednym gospodarstwie, 6 wiorst od stacji Knyaszyn, z kompletnym gospodarstwem płodozmiannowem, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z możliwością na miejscu, poczta Knyaszyn, 6-1139-3. Fotograf-Kopista może mieć przy zakładzie 3-1139-3 Wilenska 36, w Wilnie.